
Podczas wakacyjnych podróży samochodem jesteśmy szczególnie narażeni na przypadkową stłuczkę. Często zdarza się niestety, że jej sprawca ucieka z miejsca wypadku, a nam – poszkodowanym – nie udaje się spisać numeru rejestracyjnego pojazdu, który spowodował uszkodzenia naszego auta. Co zatem zrobić, aby uzyskać odszkodowanie?

Pomimo stresu, który zazwyczaj towarzyszy nam w takich sytuacjach, musimy pamiętać o wykonaniu trzech istotnych czynności. Najpierw zgłaszamy policji kolizję, której byliśmy uczestnikami – bez tego nie mamy co liczyć na wypłatę jakiegokolwiek odszkodowania. Następnie staramy się pozyskać gotowość ewentualnych świadków do złożenia zeznań, które potwierdzą, że sprawca kolizji zbiegł z miejsca zdarzenia. Kolejną czynnością jest zgłoszenie szkody naszemu ubezpieczycielowi, w celu rozpoczęcia procesu likwidacji szkody.

O tym, czy otrzymamy odszkodowanie oraz przez kogo zostanie ono wypłacone, decyduje rodzaj posiadanej przez nas polisy, a także to, czy policji uda się ustalić, kto był sprawcą kolizji. Możliwe są trzy warianty.

Policja ustala sprawcę

Wówczas, jeśli właściciel pojazdu, który w nas uderzył, posiada polisę OC, za wypłatę odszkodowania odpowiada towarzystwo, które ją wydało. Jeśli posiadamy ubezpieczenie AC to sami decydujemy, czy szkoda ma być likwidowana z OC sprawcy czy z naszego autocasco. Gdy wybierzemy to drugie rozwiązanie, nasze towarzystwo zażąda następnie zwrotu kosztów naprawy z towarzystwa, w którym ubezpieczony był sprawca. My oczywiście nie będziemy mieć zwyczajnie składki za szkodową jazdę. Jeśli sprawca nie posiada takiej polisy (obowiązkowej we wszystkich krajach europejskich), wówczas za wypłatę odszkodowania odpowiada Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny (UFG). Ta państwowa instytucja obsługuje naszą szkodę także wówczas, gdy policji nie udaje się ustalić sprawcy kolizji. Lecz uwaga – UFG ma obowiązek wypłacić nam odszkodowanie tylko w niektórych przypadkach (szczegóły niżej).

Posiadamy ubezpieczenie AC

Jeśli policji nie uda się ustalić sprawcy, a my posiadamy ubezpieczenie AC, koszty naprawy auta pokrywa towarzystwo z naszej polisy – oczywiście pod warunkiem, że nasza ochrona ubezpieczeniowa obejmuje szkody wyrządzone przez nieznanego sprawcę, który zbiegł z miejsca wypadku. Aby uniknąć przykrych niespodzianek, warto jeszcze przed wyjazdem sprawdzić zakres polisy, zwłaszcza jeśli wybieramy się za granicę. – Upewnijmy się, czy posiadane przez nas ubezpieczenie AC obejmuje wypadki za granicą i w jakich krajach. Ogólne Warunki Ubezpieczenia AC ustalane są indywidualnie przez każde towarzystwo, nie zawsze obejmują więc swoim działaniem wszystkie kraje europejskie bez wyjątku. Zapoznajmy się też z sytuacjami, w których dane AC nie zadziała, czyli z tak zwanymi wyłączeniami – radzi Oktawiusz Ozimski, ekspert ds. ubezpieczeń komunikacyjnych w Link4.

Sprawca nieznany, a my posiadamy jedynie polisę OC

W tej sytuacji przysługuje nam z UFG odszkodowanie za szkody osobowe (np. zadośćuczynienie, zwrot kosztów leczenia, rehabilitacji, itp.) oraz materialne (np. uszkodzenie pojazdu lub innego mienia). Tu wypłata następuje tylko pod warunkiem, że w wypadku doszło do obrażeń ciała u któregośkolwiek z jego uczestników, a uszczerbek na zdrowiu trwał dłużej niż 14 dni. Należy pamiętać, że UFG nie wypłaca odszkodowań za kolizje spowodowane przez nieustalonych sprawców, w których nikt nie odniósł obrażeń.

Najgorsza jest więc dla nas sytuacja, gdy sprawca jest nieznany, my posiadamy jedynie OC, a w wypadku nikt nie ucierpiał. Wówczas za naprawę pojazdu będziemy musieli zapłacić z własnej kieszeni. Wniosek? – Warto przed wyjazdem rozejrzeć się za ubezpieczeniem autocasco, zwłaszcza jeśli planujemy odwiedzić miejsca, w których nigdy wcześniej nie byliśmy – podsumowuje Oktawiusz Ozimski z Link4.

Link4 Towarzystwo Ubezpieczeń